Ner 168. ROK 1838. CZWARTEK 26 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Jukunda Męczen.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wszebor.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Dzień godzina	Barometr do O ° R. red. w miarze Paryzkiéj	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
6	27" 3" 910	† 6°, 8	3"' 42	Żaden	Pogoda z chmurami	Mgła
25 2	3, 334	+ 16, 0	3, 21	wschodni słaby	Pochmurno	
10	2, 725	† 10, 6	4, 42	Pn. wschodni słaby	"	

Część Urzędowa.

Nro 3700.

OBWIESZCZENIE.

TRYBUNAŁ I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy w depozycie Trybunału tutejszego znajduje się oblig na summę 1112 złp. 29 gr. do massy Józefa Monties w roku 1819 zmarłego, należący, hypotecznie zabezpieczony, jak niemniéj procenta od téjże summy przypadłe, gdy z akt pertraktacyjnych massy téj nie można powziąść wiadomości o sukcessorach rzeczonego Józefa Monties, przeto Trybunał po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego wzywa niniejszém interesowanych lub prawo do spadku po Józefie Monties mieć mogących, aby w terminie trzech miesięcy od daty ogłoszenia rachować się mających z stósownemi dowodami zgłosili się, w przeciwnym razie spadek za bezdziedziczny uważany, na skarb W. M. Krakowa przyznanym zostanie.

W Krakowie dnia 13 lipca 1838 r.

Sędzia Prezydujący
Dudrewicz.
(1r.) Sekr. Tryb. *Librowski.*

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z POCZTY WCZORAJSZÉJ.

— *Drezno* 19 *Lipca.* —

NN. Cesarz i Cesarzowa Wszech Rossyi, wyjechali dziś z pałacu letniego w Pilnic, udając się do Teplic. — J. Królewiczowska Mość xiąże Antoni Saski wrócił wczoraj z podróży swojéj do Włoch.

Teplic dnia 20 *lipca.* Wczoraj o godzinie 6½ z wieczora, przybyli tu NN. Cesarz i Cesarzowa Wszech Rossyi.

Xiąże Metternich i vice-kanclerz Rossyjski hrabia Nesselrode, znajdują się tu już od dnia 17, a poseł rossyjski przy dworze Wiedeńskim hr. Tatiszczew od d. 10 lipca.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Paryż* 12 *Lipca.* —

Trzydziesty i ósmy tom historyi rewolucyi, przez pp. Buchy i Roux, wyszedł właśnie z druku; tom 40, będzie zakończeniem tego ważnego i jednego z najlepszych oraz najpiękniejszych przedsiewzięć literackich tego czasu.

Wszyscy zapatrujący się zbliska na polityczny horyzont, są tego zdania, że nie nbejdzie się w nim bez zmiany ministerstwa, przy zwołaniu nowego posiedzenia izb, w których teraźniejszy skład gabinetu nie znalazłby bezwątpienia większości, a wszystko zdaje się ją zapowiadać dla marszałka Soulta, coby postawiło rząd w możności obejścia się bez pp. Thiers i Guizot. Być również może, iż zajdą także jakie okoliczności wojenne, a w takim razie byłby marszałek Soult bardzo pożądanym na czele zarządu krajowego. Nadto jest on rządowi potrzebny dla przywrócenia i utrzymania w wojsku karności, która zdaje się od pewnego czasu coraz więcéj zwalniać. Mówią, że dla wynagrodzenia marszałka, będzie przywrócona dawna godność konetabla Francyi, którą mu król udzieli jak tylko z Anglii powróci.

Niektóre jeszcze szczegóły o zgonie xiężny Abrantes, zasługują na wspomnienie. Wiadomo, że xiężna pobierała 10,000 fr. rocznéj pensyi ze skarbu, co łącznie z dochodem jaki miala za swe literackie prace, mogło być dostateczne na utrzymanie przyzwoite; tymczasem prócz innych, zadłużyła się samemu tylko aptekarzowi swemu, na 3000 fr., co było właśnie okolicznością, która przygotowała ostatnią nieszczęśliwą dla niéj katastrofę. Biedna xiężna będąc chorobą złożona i zatrzymana w łóżku, musiała być świadkiem zajęcia swéj własności, dopełnianego przez komornika, będącego, jak wszyscy do tego już wdrożeni, jego na całym świecie towarzysze, bez czucia i litości, bez wymiarkowania. Mówią niektóre dzienniki, że w tym krytycznym położeniu, opuścili xiężnę wszyscy przyjaciele; jest to mylnie, i owszem znalazła xiężna tych wszystkich, ochoczo i z poświęceniem spieszących jéj na pomoc. Wiadomo, że jedna z najszczerszych przyjaciołek, nieodstępowała jéj ani na chwilę, a nawet aż do samego skonania; daléj, p. Coustine dowiedziawszy się o położeniu xiężny, posłał natychmiast 2000 fran., a liczni inni, zapłacili natychmiast dług aptekarzowi i kupili wszystkie ruchomości aby je właścicielce oddać. Xiąże i xiężna Orleans, pospieszyli także z hojną pomocą; ale to wszystko już było zapóźno. Mówią, że xiężna niemogąc przenieść na sobie dotykającego ją nieszczęścia, zażyła trucizny. Niemasz w tém nic pewnego, niektóre jednak symptomata, jak np. womity i t. p. które poprzedziły jéj zejście, upoważniają do podobnego domysłu.

— *Londyn* 10 *Lipca.* —

Wczoraj odbyły się obroty wojskowe w Hyde-Park, na cześć znakomitych obecnych tu cudzoziemców, Królowa znajdowała się także na tychże. — Xiąże Nemours; nie opuści tak prędko Londynu, jak niektóre gazety doniosły; *Morning-Herald* zapewnia, iż rzeczony xiąże, dopiero przy końcu b. m. wróci do Francyi.

Rada gminna odłożyła do dnia jutrzejszego ucztę zamierzoną dla posłów koronacyjnych, a to ze względu, że dzisiaj jest obiad u marszałka Soulta, na którym i xiąże Wellington znajdować się będzie. Komitetowi rady gminnéj zapraszającemu marszałka, oświadczając tenże powód powyższy, powiedział »pośród innych stosunków, znajdowałem xięcia zawsze gotowego do wyszukania mnie na pobojowisku, byłoby niewdzięcznością z strony mojéj, gdybym nie okazał równéj gotowości w wyszukaniu go w zaciszu i pokoju, dla zaproszenia na uroczystą do siebie biesiadę.»

Rozeszła się po Londynie wiadomość o zdobyciu miasta Herrat przez Persów, z dodatkiem, iż te miasto przez obce wojsko zajęte zostało. Zapytany w téj mierze lord Palmerston w Parlamencie, oświadczył, iż o tém nic nie wie, okazuje się przeto, że cała pogłoska była zmyśleniem.

— *Madryt* 6 *Lipca.* —

Pan Mendizabal opuścił stolicę tutejszą, udając się do Lisbony. Przed odjazdem miał posłuchanie u królowy.

Donoszą z Barcelony, iż od czasu powrotu tam barona de Meer, wszystkie warty miasta, powierzono gwardyi narodowéj, wojsko zaś wysłano w okolice, którymby mógł Cabrera zagrażać.

— *Hamburg* 14 *Lipca.* —

J. C. W. Wielki xiąże następca tronu rossyjskiego, po 17-godzinnéj żegludze przybył wczoraj o godz. 10 rano, z Kopenhagi do Trawemünde. Tam zatrzymawszy się krótko pojechał do Lubecki, gdzie resztę dnia i noc przepędził. Dziś rano J. C. W. wyjechał ztamtąd do Mölln udając się wprost do Hanoweru, bez wstąpienia tym razem do Hamburga. Przygotowania czynione na przyjęcie dostojnego gościa, zostały odłożone.

ROZMAITOSCI.

Laura xiężna Abrantes.

(Ciąg dalszy).

O śmierci xiężny Abrantes, doniesiono w pewném piśmie na sposób następujący.

»Smierć xiężny Abrantes, sprawiła w niektórych towarzystwach głębokie wrażenie. Okoliczności towarzyszące téj katastrofie, są takiego rodzaju, że godzi się rzucić okiem na niestałość i zmienność wypadków czasowych. Nietylko żywe współuczucie, ale i boleść wskróś przenikająca przejmuje nas, gdy przyjdzie pomyśleć że niewiasta pochodząca z starożytnéj rodziny Komuenów, zaślubiona póżniéj Junotowi, xięcia Abrantes, małżonka niegdyś gubernatora stolicy państwa francuzkiego, w około któréj, cisnął się, za najświetniejszych czasów cesarstwa sam wybór towarzystw paryzkich, że mówię niewiasta taka, zeszła z tego świata w nędzy, troskach i kłopocie o wyżywienie swoje. Jeszcze przed nieszczęśliwym zgonem męża, (xiąże Abrantes popadłszy w obłąkanie umysłu, rzucił się z okna), utraciła pani Abrantes wielką część majątku, jaki posiadała. Powrót Burbonów do Francyi, musiał naturalnie zmienić bardzo znacznie jéj stanowisko. Została pozbawioną więcéj jak trzech czwartych części dochodu, co ją zmusiło, aby polepszyć położenie swoje do poświęcenia się pracom literackim. Wychowana w dostatkach, otoczona blaskiem, nawyknięta do bogactw, bez potrzeb wielkiego świata obejść się nie mogąca, miała xiężna Abrantes, bieg póżniéjszego życia swego, zawikłany w nieustanną walkę stosunków i niedostatku, w walkę wymagań swego stanu z potrzebą ograniczenia tychże lub pokrycia braku, przez utrzymanie zewnętrznéj wystawności i zewnętrznéj tak zwanéj przyzwoitości. Do jak wysokiego punktu doszła ta nędza, o ile trwał ten moralny i fizyczny ucisk jakie dotkliwości zaprawiały goryczą to fałszywe położenie, jak wiele złudzeń przyszło poznać nieszczęśliwéj xiężnie, ile zmiennych liczyła nieprzyjaciół, ile ucierpiała, ile przemilczała obraz, ile nieszczęść i nędzy rodzinnéj przyłączyło się do tych pieniężnych kłopotów, jak wielkie boleści może codziennie znosić musiała, jak nikła dla niéj jedna nadzieja przed drugą, jak złudzenia jedno po drugiem podnosiły przed nią zasłonę rzeczywistości urągającéj się straszliwie, ile razy próżność i osobiste uczucia, towarzyszki takiego położenia, raniły tę biedną kobietę, wszystko to dałoby niewyczerpaną osnowę do wielce zajmującego obrazu obyczajów i czasu. Obok tego, była xiężna Abrantes, aż do zgonu swego, żywéj, czułéj i dążącéj za życiem natu-

ry. Jéj żywiołem była konwersacya. Nigdy nie byłaby mogła zdecydować się do życia odosobnionego dla tego też bolała mocno nad tém, że grono osób składających jéj towarzystwo, zmiejszało się codziennie. Za nic w świecie nie chciała usunąć się z obrębu modnéj sfery Paryża, ograniczyć się, oddalić domowników, nieprzyjmować więcéj co tydzień towatzystw u siebie. Oszczędzała, pisała, pracowała, autorowała na prawo i na lewo, wydawała pamiętniki, romanse, wspomnienia, powieści, drobne artykuły, małe pisemka, jedynie dla tego, aby mieć czém opędzić wydatki, a przecież, mimo swéj pracowitości, mimo rozmaitych nadziéj, mimo rozlicznych ograniczeń w swém położeniu, nacisnęli ją nareszcie wierzyciele i padła ich ofiarą. Przytém była xiężna Abrantes jedną z tych dam wielkiego świata, coto obok wielkiego natchnienia w pomysłach i obok obfitéj fantazyi, zawsze mało gruntowności, więcéj pamięci jak talentu, więcéj zręczności aniżeli ducha wynalazczego posiadając, nie była bynajmniéj usposobioną do tego, aby uporządkować domownictwo swoje, kierować niém jakby należało, oszczędzać, i tym sposobem zapewnić sobie utrzymanie. Z tegoto względu, cierpiała nad miarę w ostatnich leciech, a lubo w niektórych towarzystwach grywała komedye, a nawet przedstawiała role młodych i szczęśliwych dziewcząt, była jednakże dotknięta głęboką melancholią codzienną, i że tak powiedzieć można, żałobą, które zagłuszyć się starała. Dlategoto, lubo rzucała się w odmęt zabaw i rozrywek, szukała wiele zatrudnienia, rzadko kiedy odosobniała się, nie udało jéj się przecież uleczyć ranionego serca, ani przywrócić harmonią w swém życiu, aby za wszystko stracone, utworzyć sobie nagrodę i wieczne skarby w rezygnacyi, w ukryciu i w wzniesieniu wzroku swego w inne, to jest w wyższe sfery. Swiat powyrywał xiężnie Abrantes, wszystkie klejnoty z jéj niegdyś silnie jaśniejącéj korony życia; zaledwie wiedziała iż jest cóś wyższego nad ten odmęt ziemski. Ujęło ją w swe kleszcze życie paryzkie, i mechanizm czasu materyalnego, starł biedną kobietę. Musiała uledz.«

Dokończenie nastąpi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 *do dnia* 26 *Lipca.*

Kolberg Wilhelm, Charlotte Teressa, Fricmann Jakób, Hoff Ludwik, Chwalibog Karol, Storn Zygmunt, z Polski; — Ramm Jakób, z Galicyi,

Wyjechali z Krakowa.

Kamiński Jan, Rogawski Karol, do Polski; — Okołowicz Mikołaj, Malinowska ob., Ciński Apolinay, Charlotte Teressa, do Galicyi,

---

Doniesienia.

Podaje do publicznéj wiadomości iż w przejeździe dnia 11 (23) lipca r. b. z Krakowa do Wilczkowic w czasie rewizyi pojazdu mojego przed szlagbanem téj komory, zaginął mnie portfeuil czyli kajeta z zielonego safianu znacznéj wielkości z zamkiem angielskim w którym znajdowały się zbyt ważne dla mnie papiery, a między innemi jak przypomnieć mogę, zakwitowania rozmaitych osób którym spłaciłem summy, tudzież patenta oficerskie i tém podobne dowody. Wzywam przeto szanowną publiczność, iż kto kolwiek mógłby o takowym portfeilu mieć wiadomość lub takowy wynaleść, raczy zawiadomić Naczelnika komory w Wilczkowicach W. Brzoskę który stosowne wynagrodzenie w imieniu mojém wypłaci.

Ludwik *Estreicher*

ob. z gub. Podlaskiéj obwodu Radzyńskiego.